

## **Debilizm teologiczny**

Autor tekstu: **Dawid Ropuszyński**

Chorzów, 21 sierpnia 2002 r. (środa), godz. 22.45

**D**rogi pamiętniku,

niestety rozczarowałem i zawiodłem sam siebie. Po ostatnie wizycie papieża w Polsce moi przyjaciele przyjęli z nieukrywaną radością mój tekst „[Nihil novi Wojtyły](#)”. Jednak w całej swojej perwersji i zamiłowaniu do intelektualnego sadomasochizmu zapytali mnie, dlaczego naśmiewam się w artykule z „bożego miłosierdzia”. Okazało się, że moja odpowiedź nie zaspokoiła ich wstrętnej dociekliwości i postawili mi diagnozę. Odkryli u mnie chorobę, którą nazwałem debilizmem teologicznym.

Przeprowadziłem immanentny rozrachunek z samym sobą i muszę potwierdzić ich zdanie odnośnie przypadłości, która mnie dotknęła. Naśmiewałem się z „bożego miłosierdzia”, wyszydzałem to papieskie panaceum, ale tak naprawdę nie wiem, co owo „boże miłosierdzie” oznacza. Wstyd i hańba! rzec by można. Aż boję się spojrzeć w lustro. Wypowiadałem się na temat czegoś, o czym nie mam zielonego pojęcia.

Jednak powiem ci, że myśl o mojej niewiedzy i ignorancji lub ich udawaniu, co źle chyba świadczy o moim charakterze lub/i intelekcie, nie dawała mi spokoju. Postanowiłem zaspokoić własne sumienie i znaleźć lekarstwo na toczącą mnie dolegliwość. Próbowałem zrozumieć i znaleźć definicję „bożego miłosierdzia”. O zgrozo! Chciałem nawet pójść na łatwiznę i dotrzeć do definicji, którą Wojtyła mógł gdzieś zamieścić. Ale papież nie zdefiniował niestety pojęcia, które było myślą przewodnią jego wizytacji. Znacznie utrudniło mi to sprawę. Musiałem wtedy przestudiować raz jeszcze wypowiedzi Jana Pawła II zaprezentowane podczas tegorocznej pielgrzymki.

Niestety nie udało mi się znaleźć ani fragmentu tekstu, który pozwoliłby zdefiniować mi „boże miłosierdzie”. Wojtyła wspomina co prawda o miłosierdziu i odmienia je przez wszystkie przypadki, ale nie wyjaśnia, czym owo „boże miłosierdzie” jest. W swych wypowiedziach podąża bocznym torem mówiąc o przejawach miłosierdzia: łączy „boże miłosierdzie” ze śmiercią swego syna (czy jego samego, sam już nie wiem, ale nie będę cię dziś męczył antytyrytarskimi dywagacjami). Jednak śmierć na krzyżu jest tylko przejawem miłosierdzia, a czym jest ono samo? Przecież może być źródłem ukojenia i nadziei, jak mówił Jan Paweł II, ale to tylko desygnaty pojęcia, a nie jego definicja. Na dodatek cały mój wysiłek zagmatwał się dodatkowo poprzez pojęcie miłosiernej miłości. O ile rozumiem znaczenie słowa „miłość”, o tyle przymiotnik jest w dalszym ciągu dla mnie niejasny.

Odpowiedzi na moje pytanie nie przyniosło również przestudiowanie papieskich słów o nowych beatyfikowanych. Co prawda papież wspomina, że abp Feliński realizował duszpasterski program miłosierdzia i w swojej pracy był wiedziony miłosierdziem, lecz dodaje, że ksiądz zapłacił cenę za swoją wierność miłości. Jan Beyzym był z kolei solidarny w miłosierdziu pracując na rzecz trędowatych i Wojtyła nakazał wspieranie misjonarzy takich jak on w duchu miłosierdzia. Jan Balicki wiódł życie, które było służbą miłosierdziu i jego posługa miłosierdzia ma być przykładem dla innych księży, szafarzy miłosierdzia. Również Sancja Szymkowiak miała swą drogę życiową wyznaczoną przez dzieło miłosierdzia. Czymże jest więc to „boże miłosierdzie”? W encyklice Jana Pawła II „*Dives in misericordia*” także nie znalazłem definicji.. Wszędzie pojawiały się tylko ogólniki, słowa „dookoła” „bożego miłosierdzia” i nigdzie nie natrafiłem na choćby strzęp definicji. Znalazłem „drogę miłosierdzia”, „program miłosierdzia”, „solidarność miłosierdzia”, ale żadnego jasnego określenia, czym „boże miłosierdzie” tak dosłownie jest. Zastanawiam się, czy można zatem mówić o czymś, co przynajmniej w części nie jest zdefiniowane..

Nie wiem, drogi pamiętniku, co o tym wszystkim myśleć. Przecież znaczenie „bożego miłosierdzia” wydaje się takie oczywiste dla milionów ludzi, również w Polsce. Dlaczego więc mnie jest ono obce? Dlaczego go nie rozumiem? Może podążam złą drogą, zbyt racjonalną? Może brak metafizycznego podejścia do życia uniemożliwia mi poznanie „bożego miłosierdzia”? Szkoda, że nie możesz mi odpowiedzieć.. Muszę jednak przyznać, że najwidoczniej moi przyjaciele mieli rację. Jestem teologicznym debilem i chyba najwyższy czas spróbować znaleźć antidotum na moją przypadłość.

Kończę na dzisiaj. Dobrze, że twój papier jest cierpliwy. Do zobaczenia jutro. Pa.

### **Dawid Ropuszyński**

Publikował m.in. w: Dziś, Fakty i Mity, Forum Klubowe. Brał udział w Światowym Kongresie Humanistycznym w Noordwijkerhout i w Światowej Konferencji Int'l Humanist and Ethical Youth Organisation w Utrechcie. Działacz społeczny, członek Polskiego Stowarzyszenia Wolnomyślicieli. Nauczyciel języka angielskiego.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 29-08-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1857) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1857>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)